

Srebrny jubileusz odrodzonego samorządu terytorialnego w Polsce

27 maja br. minęła 25 rocznica pierwszych w Polsce po II Wojnie Światowej wolnych wyborów do odrodzonego samorządu terytorialnego. Utworzenie samorządu terytorialnego w Polsce uznano za najbardziej udaną reformę w okresie transformacji ustrojowej w latach 1989-1990. W czasach PRL samorząd nie funkcjonował. Zamiast niego działały tzw. terenowe organy administracji państwowej w postaci rad narodowych i prezydów rad narodowych, a naczelnicy gmin byli mianowani przez władze rządowe. W majowych wyborach samorządowych zdecydowane zwycięstwo odnieśli kandydaci Komitetów Obywatelskich „Solidarność”. W 45-osobowej Radzie Dzielnicy – Gminy Ochota zdobyli oni 40 mandatów. W składzie 40 radnych znalazło się 10 radnych z Ursusa. Należy przypomnieć, że Ursus w tym czasie należał pod względem administracyjnym do Ochoty. Społeczeństwo Ursusa odczuwało tę sytuację jako karę ze strony władz PRL za bunt robotników ZPC „Ursus” w 1976 r. Dla Ursusa ta podległość pod Ochotę była niekorzystna, ponieważ Ursus dostarczał do wspólnego budżetu gminy 25% środków finansowych, a wracało do niego około 10%. Był to okres zupełnego zastoju inwestycyjnego w Ursusie. Radni z Ursusa postanowili za wszelką cenę doprowadzić do jego usamodzielnienia. Po uporczywych i długich staraniach, 19 grudnia 1992 r. rząd wydał rozporządzenie o utworzeniu od 1 stycznia 1993 r. nowej, ósmej Dzielnicy – Gminy Warszawa Ursus. Wtedy rozpoczął się okres szybkiego rozwoju Ursusa. Już w pierwszym roku samodzielności wykonano więcej inwestycji niż przez 5 lat poprzednich. Przykład Ursusa wywołał silne żądania mieszkańców obrzeżnych osiedli Warszawy: Ursynowa, Wilanowa, Wawra, Włoch, Rembertowa, Bielany, Bemowa, Targówka, Białołęka, domagających się samodzielności. 25 marca 1994 r. Sejm uchwalił nową ustawę o ustroju m.st. Warszawy, która zaspokoiła żądania mieszkańców. W demokratycznym ustroju samorząd stanowi fundament państwa. Bez tego fundamentu i aktywności społeczno-politycznej obywateli demokracja nie istnieje. O tym czy samorząd jest dobry, czy zły decydują ludzie, którzy wybierają i ci, których wybieramy oraz prawo obowiązujące w Polsce, które nie zawsze sprzyja obywatelom i samorządowi. Funkcjonowanie samorządu według Konstytucji opiera się na zasadzie pomocniczości, która określa, że jednostka społeczna wyższego rzędu nie może wyręczać jednostki niższego rzędu, lecz ma obowiązek pomagać społeczności niższego rzędu, jeżeli taka pomoc jest potrzebna. Ta zasada zakłada służebną, czyli pomocniczą funkcję państwa w stosunku do samorządu i ogółu obywateli. Samorząd terytorialny w Polsce jest wieloszczeblowy: gminny, powiatowy, wojewódzki. Mogą też funkcjonować jednostki pomocnicze gmin w miastach jako dzielnice, a w gminach wiejskich sołectwa. „Samorząd terytorialny wykonuje zadania publiczne nie zastrzeżone przez Konstytucję lub ustawy dla organów innych władz publicznych” (Konstytucja Art. 163). Oznacza to, że określone zadania może wykonywać tylko ta jednostka, której te zadania zostały przypisane w Konstytucji lub w drodze ustawy.

System funkcjonuje na zasadzie podziału kompetencji między władzami rządowymi a samorządowymi oraz między jednostkami samorządowymi różnych szczebli. „Spory kompetencyjne między organami samorządu terytorialnego i administracji rządowej rozstrzygają sądy administracyjne” (Art. 166 ust. 2 Konst.). „Dochodami jednostek samorządu terytorialnego są ich dochody własne oraz subwencje ogólne i dotacje celowe z budżetu państwa” (Art. 167 ust. 2). „Zmiany w zakresie zadań i kompetencji jednostek samorządu terytorialnego następują wraz z odpowiednimi zmianami w podziale dochodów publicznych” (Art. 167 ust. 4 Konst.). Jednakże nie zawsze za nowymi zadaniami dla samorządu idą odpowiednie środki finansowe i wówczas samorząd, aby zrealizować zlecone zadanie jest zmuszony dofinansowywać te zadania kosztem zadań własnych, do których rząd nie dokłada. Widać to szczególnie na przykładzie oświaty, która jest zadaniem narzuconym samorządowi przez państwo, a subwencja oświatowa nie pokrywa w znacznej części potrzeb utrzymania szkół.



**Pamięć historyczna
pozwała budować
przyszłość**

str. 2



**Pożyczki chwilówki
– czyli problem
na dłużej (część 1)**

str. 5

**Eksponaty
„Muzeum
Zakładowego”
pozostają
w Ursusie**



str. 6

Ważne są dla społeczeństwa i narodu władze państwowe, ponieważ ustalają prawa obowiązujące wszystkich, mają obowiązek dbać o bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne państwa oraz o rozwój społeczno-gospodarczy kraju. Natomiast

o sprawy lokalne ma dbać samorząd terytorialny. Dla obywatela najważniejszy powinien być samorząd – ponieważ obywatel z rządem nie załatwia żadnych spraw. Wszystkie osobiste i rodzinne sprawy załatwia w urzędach i jednostkach samorządowych lub w firmach usługowo-handlowych. Dorobek samorządu w skali całego kraju na przestrzeni ostatnich 25 lat jest duży. Szczególnie widoczny jest w naszym Ursusie. Dziś Ursus jest nowoczesną, szybko rozwijającą się dzielnicą Warszawy. Dla potwierdzenia tego faktu należy porównać stan społeczno-gospodarczy Ursusa dziś ze stanem Ursusa sprzed 25 lat, tj. w 1990 roku. Stan miejskiej infrastruktury był fatalny. Jedyne osiedla bloków o zabudowie wielorodzinnej miały infrastrukturę techniczną, ale była zużyta. A osiedla o starej zabudowie i osiedla o zabudowie jednorodzinnej nie posiadały kanalizacji

sanitarnej i wodociągów. Woda z płytkich ujęć lokalnych i przydomowych nie spełniała warunków sanitarnych, nie nadawała się do spożycia nawet po przegotowaniu. Większość ulic nie posiadała utwardzonej nawierzchni ani chodników. Nawierzchnie tych ulic były pokryte rakotwórczym żużlem. Szkoły od wielu lat nie remontowane znajdowały się w stanie opłakany. Stacja pogotowia ratunkowego pod koniec PRL została zamknięta. Wiele osób zmarło zanim karetka pogotowia z ul. Hożej przyjechała do Ursusa. W ciągu miesiąca na teren Ursusa spadało 44 tony na km² pyłu i sadzy z pięciu kotłowni węglowych, gdy tymczasem dopuszczalna norma była trzykrotnie niższa. Baza rekreacyjno-sportowa była bardzo skromna i zdewastowana. Funkcjonowały tylko 3 linie autobusowe. Nocą Ursus był pogrążony w ciemnościach, bo tylko nieliczne lampy świeciły. Reasumując można powiedzieć, że diabeł w Ursusie powiedział dobranoc. Choć nie wszystkie zaniedbania cywilizacyjne Ursusa według stanu na 1990 rok zostały przedstawione w tym artykule, to na tle dzisiejszego stanu naszej Dzielnicy widać jak wielki sukces Ursus osiągnął na drodze wszechstronnego, zrównoważonego i równomiernego rozwoju cywilizacyjnego. Zadaniem tego artykułu było przypomnienie jak trudny był początek działalności samorządu terytorialnego w Ursusie. A jak jest dziś, każdy widzi. Dlatego zbędne jest podawanie wszystkich inwestycji w poszczególnych sferach życia, które po-

wstały w okresie ostatnich 25 lat działalności samorządu terytorialnego. Gdyby opisać wszystkie osiągnięcia samorządu Ursusa, powstałaby dość gruba książka. Może powstanie.

Zdajemy sobie sprawę, że przejście z komunizmu do kapitalizmu było dla większości ludzi w Polsce szokiem, ponieważ odejście od gospodarki nakazowo-rozdzielczej do gospodarki rynkowej spowodowało powstanie nowych zjawisk, niekorzystnych dla części społeczeństwa, między innymi nieznanie dotychczas w PRL-u zjawisko bezrobocia. Ktoś powiedział, że przy każdej zmianie ustroju są ofiary i że w przyrodzie nie ma nic za darmo. Wielki zakład ZPC „Ursus” upadał, ludzie tracili pracę. Samorząd, chociaż nie miał prawnych umocowań, włączył się w proces ograniczenia bezrobocia w Ursusie poprzez popieranie i sprzyjanie rozwojowi drobnej i średniej przedsiębiorczości. Przy dużej aktywności gospodarczej mieszkańców Ursusa powstało ok. 5000 podmiotów gospodarczych. Dzięki temu bezrobocie w Ursusie wahało się przez cały czas na poziomie ok. 3%. Zmieniła się również struktura społeczna Ursusa z robotniczego na biznesowo-inteligentki. Przyszłość Ursusa zależy od naszej szeroko rozumianej aktywności. Możemy patrzeć na przyszłość z nadzieją, chyba że wystąpią „trzęsienia ziemi” niezależne od obywateli Ursusa i jego samorządu terytorialnego.

Henryk Linowski

Pamięć historyczna pozwala budować przyszłość

24 kwietnia 2015 r. w Warszawie swoją ziemską wędrówkę zakończył Władysław Bartoszewski, profesor, wybitny historyk, działacz katolicki, wychowawca, orędownik pojednania polsko-niemieckiego. Mimo przeżytych 93 lat śmierć Profesora dla wielu była zaskoczeniem, może dlatego, że taka nagła? Prof. Władysław Bartoszewski, choć przez ludzi postrzegany jako polityk, sam mówił, że politykiem nigdy nie był. Wiele razy podkreślał (...) *ja naprawdę nie jestem politykiem, byłem wychowany w drapieżnym przywiązaniu do niepodległości, suwerenności*. Pochodził z zupełnie zwyczajnej rodziny. Ojciec był synem chłopów spod Bożej Woli (rejon Błonia, Sochaczewa) jedynym, który uzyskał miejski statut i inteligentne wykształcenie z całej swojej rodziny. Matka pochodziła ze zubożałej rodziny ziemiańskiej, jej matka była nauczycielką, a ojciec pracował na kolei. Rodzina była zwyczajną polską rodziną mieszaną. Był wychowywany po pierwsze w tradycji zachowania obyczajów roku liturgicznego, świąt narodowych, po drugie – w tradycji budowania nowego państwa polskiego.

Ursus kojarzył bardzo dobrze, jako jedno z najważniejszych miejsc walki o wolną Polskę w czasach PRL-u jednoznacznie łącząc go z wydarzeniami w czerwcu 1976 roku. Ten stan zastał profesora podczas pobytu w Niemczech, a dokładnie w Kolonii, pamiętał niemieckie gazety z napisem wielkimi literami Ursus – „Revolution in Polen”. Wracając do polityki - mówił Bartoszewski - *moje doświadczenia opierają się raczej na obserwacjach. Jestem osobą notorycznie bezpartyjną*. Świadomie wybrał taką drogę życiową, choć systematycznie, bez zrzeczenia się, współdziałał z Klubem Inteligencji Katolickiej i duszpasterstwami akademickimi w kilku miastach Polski. Pracując w „Tygodniku Powszechnym”, jako dziennikarz miał zawsze spory dystans do polityki. Jednak nikt wówczas nie wiedział, że od listopada 1963 był tajnym, dobrowolnym, świadomym współpracownikiem Radia Wolna Europa, co wymagało pewnej powściągliwości w kontaktach zarówno z oficjalnymi, jak i zakonspirowanymi środowiskami. Polityką partyjną, w rozumieniu reprezentowania jakichś poszczególnych partii, nigdy się nie zajmował. *Byłem - wspomina - zawsze nastawiony na pamięć historyczną, jako zdrową podstawę i fundament kształtowania tożsamości i myślenia o przyszłości.*(...) *Nigdy nie przewidywa-*

łem, że kiedy będę miał 17 lat to problemem życia stanie się dla mnie niepodległość, suwerenność, wolność Polski. Wyrobił w sobie stosunek do polityki jak do problemu przede wszystkim widzenia interesów państwa w jego bezpiecznym kształcie, rokującym dobre szanse dla ogółu jego obywateli, postępu w uzyskiwaniu korzyści osobisto-rodzinnych, stabilizacji w możliwościach rozwoju. Ogromną wagę przywiązywał do tego, *abyśmy nie zmarnowali, my Polacy szans*. *I mam tu na myśli te szanse, które wynikały z naszego za-*



Władysław Bartoszewski (ur. 19 lutego 1922 w Warszawie, zm. 24 kwietnia 2015) – polski historyk, publicysta, dziennikarz, pisarz, działacz społeczny, polityk oraz dyplomata. Więzień Auschwitz, żołnierz Armii Krajowej w stopniu podporucznika, działacz Polskiego Państwa Podziemnego, uczestnik Powstania Warszawskiego. Dwukrotnie minister spraw zagranicznych, senator IV kadencji, w latach 2007 - 2015 sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Kawaler Orderu Orła Białego, Sprawiedliwy wśród Narodów Świata.

Musisz żyć dla innych, jeśli chcesz żyć z pożytkiem dla siebie

Seneka Młodszy

chowania i oporu w 1956, 1968, 1976, 1980 roku przy powstaniu ruchu związkowego „Solidarność” i zachowania w czasie stanu wojennego. Gdy Tadeusz Mazowiecki został premierem, Władysław Bartoszewski przyjechał do Polski i zapytał go, czy ma dla niego jakieś zadanie – przy czym nie chciał żadnych stanowisk ani funkcji. Według Profesora było to logiczne, gdyż w tamtym czasie miał już 68 lat. *I tak u kresu mojej drogi zostałem ambasadorem Polski w Austrii w Wiedniu* – mówił. Następnie Lech Wałęsa osobiście zwrócił się do prof. Władysława Bartoszewskiego z propozycją natychmiastowego objęcia stanowiska ministra spraw zagranicznych w nowym gabinecie premiera Józefa Oleksego. W swoim bogatym dorobku zawodowym miał też doświadczenie jako senator, gdzie kierował Komisją Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej. Został powołany na sekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady

Ministrów i pełnomocnika Prezesa Rady Ministrów do spraw dialogu międzynarodowego. Funkcje te pełnił aż do śmierci. W jednym z wywiadów mówił: *Dzieje ludzkości zawsze były drogą poszukiwania konsensusu, walki o racje, aż do męczeństwa, reform. Dzisiaj nic się drogą męczeństwa nie osiąga w Europie (...). Osiąga się cele drogą konsensusu, porozumienia, drogą dialogu i myślę, że jest to jedyna droga i że ta droga jest przed nami. Za Józefem Piłsudskim i Janem Nowakiem-Jeziorańskim ostrzegał: żeby Polacy docenili swoje znaczenie i wpływy, ale też sami siebie. Bo jak ktoś sam siebie nie doceni, to nie może oczekiwać, że inni go będą bardzo cenić. Jak nie zrobimy porządku we własnym domu, to nie możemy być przykładem na osiedlu dla innych ludzi.* Był autorem około 50 książek i prawie 1500 artykułów, głównie na temat okupacji niemieckiej.

Paweł Wyrzykiewicz

Z DAWNEJ WARSZAWY

Pieczęć m. Starej Warszawy z 1459 r. (rysunek Vossberga)



Komunikacja publiczna w Warszawie w XIX wieku

Jak widać na obrazach Canaletta z lat 80. XVIII wieku ruch na ulicach Warszawy był bardzo ożywiony. Wspaniałe wielkopańskie karety, skromniejsze koczki i bryczki oraz włościańskie furmanki. Widać też wielu pojedynczych jeźdźców konnych, umundurowanych i bez munduru.

Jesienią i wczesną wiosną wiele ulic było trudnych do przebycia, szczególnie wieczorem. Do dyspozycji byli tzw. latarnicy, którzy z latarkami przeprowadzali ludzi z ulicy na ulicę, a zdarzało się również, że ich osobiście przenosili. Przed pałacami i kamienicami można było spotkać pucybutów, którzy za drobną opłatą oczyszczali zabłocone obuwie mieszkańców.

Początki regularnej, publicznej komunikacji w mieście sięgają roku 1822, gdy wprowadzono pierwsze omnibusy konne. Omnibus oznaczał pojazd „dla wszystkich”. Pierwszą regularną linię tramwaju konnego zbudowano jednak dopiero w 1866 roku. Konie ciągnęły po szynach pojedynczy, wysoki wagon piętrowy. Pierwsza linia łączyła dwa dworce kolejowe, prowadziła od Dworca Terespolskiego (Dworzec Wschodni) do Dworca Warszawsko-Wiedeńskiego (Dworzec Śródmieście). Trasa biegła ulicą Targową, mostem Aleksandrowskim (dziś Śląsko-Dąbrowskim), nowym Zjazdem, Krakowskim Przedmieściem i ulicą Królewską do Marszałkowskiej.

Na tej samej trasie ale od Dworca Petersburskiego (Wileńskiego) kursowała druga linia dworcowa. Pierwszy przystanek od strony Pragi znajdował się przed kościołem św. Anny. Tramwaj konny posiadał dwie klasy. Klasa I znajdowała się na dole a opłata wynosiła 5 kopiejek, natomiast II pod dachem z wejściem po drabince kosztowała 3 kopiejki.

Lepsze hotele, a szczególnie Hotel Europejski, posiadały własne omnibusy podwożące gości od stacji kolejowych do hoteli (przejazd z bagażami kosztował 50 kopiejek).

W latach 70.-80. XIX wieku rozbudowano sieć omnibusów zwykłych, kursujących po mieście.

Powstały wtedy następujące linie:

- z Pałacu Krasińskich do Placu Trzech Krzyży,
- z Placu Zamkowego do Alei Ujazdowskich (róg ul. Pięknej),
- z Placu Zamkowego do rogatki wolskich przez ul. Chłodną,
- od dworca Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej na Powązki,
- od Placu Krasińskich do ulicy Zakroczymskiej,
- od dworca Warszawsko-Wiedeńskiego na Solec,
- od Nowego Zjazdu (przy Pl. Zamkowym) na ul. Targową.

Opłata za kurs wynosiła 5 kopiejek.

W okresie letnim uruchamiano linie sezonowe na Wierzbno i Zacisze. Ważnym środkiem komunikacji były również dorożki konne. W latach 80. XIX wieku było ich w Warszawie ponad 700. W zdecydowanej większości były to dorożki dwukonne odkryte, ale posiadały budy, które zaciągano na deszcz. Wśród dorożek również były dwie klasy. Woźnice w klasie I-ej nosili liberię koloru granatowego, natomiast w klasie II-giej koloru grochowego. W zimę w czasie śniegów kursowały sanki zaopatrzone w dzwonki.

Ceny przejazdu były negocjowane z woźnicami, którzy nie zawsze grzeszyli grzecnością i często mieli swoich zamożnych, stałych klientów.

Najbardziej znane miejsca postoju dorożek znajdowały się na Placu Teatralnym, przed Hotelem Europejskim, przy Dworcu Warszawsko-Wiedeńskim, na Placu Trzech Krzyży itd.

Było w Warszawie również kilka zakładów wynajmu powozów konnych.

W roku 1908 ruszyły w Warszawie pierwsze tramwaje elektryczne firmy Siemens. Dawne linie tramwajów konnych zamienione zostały na linie tramwajów elektrycznych.

Ostatni tramwaj konny zjechał z trasy ul. Staszica – Wolski Cmentarz Prawosławny w roku 1916.



Zdjęcia Warszawy z XIX wieku umieścił jeden z użytkowników na forum livejournal.com.

Zdzisław Zajączkowski
Przewodnik warszawski

Dobro stoi wyżej niż piękno

Stefan Żeromski

Tajna misja Piłsudskiego i Dmowskiego w Tokio

Mija 110 lat od klęski, jaką Rosji zadała Japonia na wschodnich kresach Azji. Na początku XX wieku w Japonii kończył się proces modernizacji gospodarki i sił zbrojnych, dzięki któremu ten zacofany do niedawna kraj stawał się światowym mocarstwem. Niepokoiło to Rosję, która dążyła do uzależnienia od siebie zarówno Chin, jak i Japonii. W lutym 1904 roku wybuchła wojna, a jej przebieg zadziwił rosyjskich generałów, którzy odnosili się do armii japońskiej z lekceważeniem. Głównodowodzący armii rosyjskiej gen. Aleksiej Nikołajewicz Kuropatkin rezydował w wagonie kolejowym, którego połowę zajmował sztab, a w pozostałej części zamieszkiwała krowa, którą wódz zabrał na front, bo pił tylko mleko prosto od krowy. Każdy dzień dowódca rozpoczynał od wysłuchania komunikatu weterynaryjnego o stanie zdrowia krowy, a dopiero później o sytuacji na froncie mandżurskim, gdzie jego dywizje ponosiły klęskę za klęską. Dla polskiego ruchu niepodległościowego wojna na Dalekim Wschodzie oznaczała pojawienie się nowego sojusznika, wprawdzie odległego geograficznie, ale skutecznego w walce z caratem.

Grupa działaczy Organizacji Bojowej Polskiej Partii Socjalistycznej na czele z Józefem Piłsudskim nawiązała w Wiedniu kontakt z Ambasadą Cesarstwa Japonii, zapowiadając wizytę w Tokio. Wkrótce Józef Piłsudski i Tytus Filipowicz wsiedli w Londynie na statek do Nowego Jorku, by przecinając USA lądem zaokrętować się w San Francisco i przez Honolulu udać się do Tokio. O planach Piłsudskiego dowiedział się największy jego polityczny konkurent, przywódca Narodowej Demokracji, Roman Dmowski i postanowił udaremnić jego misję. O ile bowiem Piłsudski chciał prosić Japończyków o broń i możliwość utworzenia w Japonii polskiego legionu składającego się z dezertersów z armii carskiej, o tyle Dmowski chciał mu w tym przeszkodzić. Uważał bowiem, że Polacy powinni zrezygnować z organizowania kolejnego powstania, a raczej dążyć do tego, aby cały kraj znalazł się pod rosyjskim panowaniem. Dopiero wtedy będzie można wyrzucić nacisk na cara w celu uzyskania większych swobód, a może nawet niepodległości. Dmowski przybył do Tokio przed Piłsudskim i roznosząc swe memoriały po

japońskich ministerstwach zdążył nastawić je negatywnie do misji Piłsudskiego. Pewnego razu na ulicy Dmowski zwrócił uwagę na europejskie twarze dwóch mężczyzn jadących dwoma rikszami ciągniętymi przez kulisów. Byli to Józef Piłsudski i jego bliski współpracownik z PPS Tytus Filipowicz. Jeszcze tego samego dnia odbyli oni konferencję z Dmowskim. Piłsudski rozmawiał z nim przez 7 godzin, jednak obie strony pozostały przy swoich stanowiskach.



Później spotykali się jeszcze kilka razy i albo udawali, że się nie widzą, albo rozmawiali ze sobą, skrętnie unikając tematów politycznych. Faktem pozostaje jednak, że w dalekiej Japonii rozegrał się akt typowego „polskiego piekła”, kiedy to polscy przywódcy starają się za granicą dyskredytować nawzajem swe koncepcje, programy i nadzieje. Tym niemniej, obaj polscy politycy odnieśli w Tokio sukces. Dmowskiemu udało się storpedować plan utworzenia w Japonii polskiego legionu, a Piłsudski uzyskał wsparcie finansowe, a także broń i amunicję dla OB PPS. Z tą organizacją nawiązał też współpracę japoński wywiad wojskowy. Warto przypomnieć, że współdziałanie wywiadów obu państw trwało także podczas II Wojny Światowej, i doprowadziło do ocalenia wielu tysięcy polskich obywateli mimo, że Japonia walczyła po przeciwnej stronie niż Polska. Kontakty nawiązane w Tokio przez Piłsudskiego zapoczątkowały wielostronną polsko-japońską kooperację, nawiązane też zostały nici wzajemnej międzynarodowej sympatii, która procentuje do dzisiaj przetrwawszy próbę czasu.

Jacek Głuski

25 czerwiec 1976 r. „Revolution in Polen”

Takie lub podobne tytuły gazet niemieckich, amerykańskich i na całym świecie głośno o buncie pracowników ZPC „Ursus”, w Radomiu i w stu innych mniejszych miejscowościach w Polsce. To był szok. Świat na moment wstrzymał oddech. Gwałtowność protestu, który przerodził się w bunt, była tak wielka, że rząd przeraził się i następnego dnia odwołał zapowiedziane drakońskie podwyżki cen żywności. Był to pierwszy przypadek w obozie komunistycznym, że rząd wycofał się z podjętej decyzji. Pracownicy odnieśli zwycięstwo, chociaż wielu protestujących doznało obrażeń ciała ze strony milicji, wielu aresztowano i skazano na więzienie, a innych zwolniono z pracy. Poprzednie protesty kończyły się krwawo. Do stłumienia buntu robotników Poznania 28 czerwca 1956 r. marszałek Rokossovski skierował II Korpus Pancerny. Zginęło 75 osób, 800 osób było rannych a 300 aresztowano. Podobnie władze komunistyczne postąpiły gdy przed Bożym Narodzeniem w sobotę 12 grudnia 1970 r. rząd ogłosił podwyżkę cen żywności. Zastrajkowała stocznia im. Lenina w Gdańsku. Doszło do gwałtownych walk ulicznych. Połała się krew. Poległo 45 osób, a 1165 zostało rannych.

W Ursusie robotnicy odnieśli zwycięstwo i równocześnie spontanicznie narodziła się solidarność ludzi z poszkodowanymi. Pomoc im udzielana przybrała szybko formę zorganizowaną. Powstał Komitet Obrony Robotników. Na pytanie, przed kim bronił, odpowiadano: przed władzą robotniczą. Opozycja demokratyczna rosła w siłę, a władza komunistyczna stopniowo staczała się ku upadkowi. Uzasadnione jest zatem twierdzenie, że w Ursusie nastąpił początek końca komunizmu w Polsce i Europie.

Henryk Linowski



Stoją od lewej: Zbigniew Janas, ks. biskup Władysław Miziołek, Wojciech Machulik - górnik z KW „Dębieńsko”, Henryk Wilk - Dyrektor Generalny ZPC „Ursus”, ks. Kazimierz Szklarczyk - Proboszcz parafii Św. Józefa oraz ks. Witold Świeboda.

Źródło: Ursus Solidarność Pamięć.

Nie będzie pokoju na świecie, gdy nie będzie pokoju w twoim i moim sercu

Phil Bosmans

Pożyczki chwilówki – czyli problem na dłużej (część 1)

Problem pożyczek chwilówek jest stosunkowo często poruszany w mediach, ale zwykle w kontekście ludzkich tragedii i nadużyć jakie są dokonywane przez firmy zajmujące się tego rodzaju działalnością. Brakuje natomiast merytorycznej dyskusji dotyczącej całości zjawiska, zarówno z punktu widzenia osób, które w efekcie pozyskania pożyczki znalazły się w ciężkiej sytuacji, jak również tych, którym pieniądze pozyskane w ten sposób pomogły uniknąć problemów. Aby w pełni zrozumieć to zagadnienie należy zwrócić uwagę na wiele różnych jego aspektów. W dalszej części artykułu spróbujemy omówić kilka z nich.

Kto korzysta z pożyczek chwilówek?

Mił mówi, iż najczęściej z tego rodzaju finansowania korzystają osoby, które znalazły się w trudnej sytuacji finansowej, lecz prawda wygląda nieco inaczej. W ciągu kilkunastu lat mojej pracy na uczelniach wyższych miałem do czynienia przynajmniej z kilkunastoma studentami, którzy pracowali jako pośrednicy w firmach pożyczkowych. Zwracali oni uwagę na to, iż większość pożyczek udzielanych jest na zakup dóbr „luksusowych” a nie na jedzenie, opłacenie czynszu czy energii elektrycznej. Świadczy o tym również fakt, iż najwięcej tego rodzaju pożyczek udzielanych jest w okresie świątecznym, komunijnym oraz wakacyjnym. Zakup nowego telewizora, telefonu komórkowego, konsoli do gier czy też innego „niezbędnego” do życia dłużnika przedmiotu staje się priorytetem, bez względu na konsekwencje jakie może pociągać za sobą zadłużenie się w firmie pożyczkowej.

Dostałem pożyczkę/kredyt czyli największe oszustwo kapitalizmu

Niestety my wciąż bierzemy kredyt i pożyczkę a nie kupujemy jej. Rozmawiamy z doradcą finansowym, który nam „doradza”, a nie ze sprzedawcą, który żyje z prowizji od udzielonych pożyczek. Zapominamy o tym, iż cenę pożyczki powinniśmy doliczyć do ceny

przedmiotu, który za nią został kupiony. Weźmy pod uwagę prosty przykład. Bierzymy pożyczkę w wysokości 2000 złotych na 60 dni i kupujemy za nią telewizor. W sumie spłacamy 4000 złotych (kwota wyliczona z wykorzystaniem RRSO oferowanej przez jednego z pożyczkodawców), czyli odsetki wyniosły nas 2000 złotych. Gdybyśmy odłożyli te pieniądze i kupili telewizor za kilka miesięcy byłoby nas stać nie tylko na lepszy telewizor, ale dodatkowo na kino domowe lub inny sprzęt. Problem w tym, że cenę produktu i cenę pożyczki traktujemy osobno i to jest wykorzystywane przez firmy pożyczkowe. Ktoś może powiedzieć „no tak, ale wiele firm pierwszą pożyczkę daje za darmo”. Oczywiście, bo druga pożyczka odpracuje to z nawiązką. Chodzi tu o pozyskanie potencjalnego klienta, który chce mieć dostęp do szybkiej gotówki bez względu na koszty, co jest w dłuższej perspektywie bezcenne.

Warunki pożyczki (umowa pożyczki)

W rozmowach ze studentami zajmującymi się pośrednictwem finansowym zadawałem im pytanie o umowy i ich warunki. Byłem zdziwiony, iż prawie wszystkie osoby podkreślały, że bardzo rzadko zdarza się by ktoś chciał przeczytać dokumenty, które podpisuje. Zazwyczaj pożyczkobiorcy zainteresowani byli tylko tym, żeby jak najszybciej dostać pieniądze i zrealizować swoje marzenia. Na sugestie, aby zapoznać się z tym, do czego zobowiązuje ich umowa i jakie mogą być konsekwencje nie wywiązania się z jej warunków, bardzo często reagowali albo kompletną obojętnością, albo wręcz złością mówiąc, że to strata czasu i chcą już dostać pieniądze. Sytuacja ta jest wyjątkowo zaskakująca, gdyż to właśnie poszczególne zapisy umowy i regulaminów decydują o tym, jakie ponosimy koszty w efekcie zaciągnięcia pożyczki oraz jakie konsekwencje poniesiemy w sytuacji, gdy z jakichś powodów nie będziemy w stanie spłacić pożyczki w określonym terminie. Szerzej o niekorzystnych dla klienta zapisach w warunkach umów pożyczkowych będą pisać w drugiej części artykułu.

Artur Fiks



Nie tylko służba zdrowia ...

Każda pora roku niesie za sobą większą lub mniejszą liczbę zachorowań. Co za tym idzie tłoku i nerwowej atmosfery w przychodniach, nie tylko naszego ukochanego Ursusa. Jako lekarz wiem, że konieczna jest niezwłoczna gruntowna zmiana sposobu działania naszej służby zdrowia. Musimy w tym względzie gonić rozwinięte gospodarki europejskie i światowe. Zanim je dogonimy, proponuję chwilę refleksji nad tym, w jaki sposób możemy pomóc sobie sami już dziś.

Sądzę, że nie wszyscy z Państwa zdają sobie sprawę, od jak wielu różnorodnych czynników zależy stan naszego zdrowia. Za pierwszy współczesny raport na ten temat uważa się „A New Perspective on the Health of Canadians” opublikowany w roku 1974 przez ministra zdrowia Kanady – Marca Lalonde’a. Z raportu wynika, że opieka zdrowotna ma tylko dziesięcioprocentowy wpływ na nasze zdrowie. Zatem, próbując reformować służbę zdrowia, należy koniecznie reformować także inne dziedziny naszego życia.

Styl życia

Największy wpływ na zdrowie człowieka ma styl życia. Każdy z nas ma tego świadomość. Poziom aktywności fizycznej, sposób wypoczynku, sposób odżywiania się, stosowanie używek typu alkohol, nikotyna, środki psychoaktywne mają wpływ na nasze życie i zdrowie. To pole może być pod naszą pełną kontrolą i tylko od nas zależy jak wykorzystamy jego wpływ. Nigdy nie jest zbyt późno na zmiany.

Czynniki środowiskowe

Znajdują się na drugim miejscu z dwudziestoprocentowym wpływem. Stopień zanieczyszczenia powietrza i wody, poziom hałasu i promieniowania jonizującego, zanieczyszczenia chemiczne

i biologiczne, ale także poczucie bezpieczeństwa w szkole, czy w zakładzie pracy. Tymi aspektami trudniej sterować. Zawsze jednak można podjąć decyzję o zmianie stresującej pracy czy szkoły na inną, a nawet o zmianie miejsca zamieszkania. Jest to ciągle w naszych warunkach trudne do realizacji, ale możliwe.

Czynniki genetyczne

Zajmują ex aequo drugie miejsce. Tu my mamy całkowicie czyste sumienie. Ale przerzucając winę na genetykę pamiętajmy, że to tylko 20% winy.

Opieka zdrowotna

Wysoki poziom opieki zdrowotnej nie tylko pozwala lekarzom ratować nasze życie i zdrowie za pomocą leków, czy operacji, ale stymuluje nasze poprawne zachowania na pozostałych polach. „Lepiej zapobiegać niż leczyć” – profilaktyka, to jeden z najważniejszych aspektów szeroko rozumianej ochrony zdrowia.

Nie daj się zabić!

Co zatem powinniśmy robić? Nie dajmy się zabić:

- stosujmy prawidłową, zbilansowaną dietę,
- rezygnujmy z alkoholu, tłustych i stonych potraw,
- ograniczajmy spożycie cukrów,
- rzućmy palenie.

Bardzo ważna jest regularna aktywność fizyczna dostosowana do aktualnego stanu układu ruchu. Lekarz pomoże Państwu dobrać właściwy rodzaj i intensywność tej aktywności. Jednym wystarczy 15-minutowy spacer minimum 3 razy w tygodniu. Innym pomoże regularne pływanie. Niektórzy z Państwa powinni wybrać rehabilitację pod okiem specjalisty.

Lek. med. Małgorzata Konik

Tylko optymiści zachowają życie. Pesymiści już są martwi

Phil Bosmans

KRONIKA SAMORZĄDOWA

Ekspozycje „Muzeum Zakładowego” pozostają w Ursusie

Z chwilą zaprzestania produkcji ciągników przez Bumar Sp. z o.o. w Ursusie (Polski Holding Obronny) rozpoczęliśmy starania o przejęcie ekspozycji, stanowiących wyposażenie tzw. Muzeum Zakładowego. Zdajemy sobie sprawę, jak ważna jest ta kolekcja dla mieszkańców Ursusa, byłych pracowników ZPC Ursus, w tym również członków Stowarzyszenia Obywatelskiego w Ursusie. W październiku 2011 roku zarząd Bumaru postanowił podjąć działania zmierzające do sprzedaży ekspozycji, wyceniając kolekcję na kwotę 1034 424 zł. Niestety nie posiadaliśmy środków na jej odkupienie. Przypomnę, że w poprzedniej kadencji borykaliśmy się z dużym niedoborem finansowym. Kryzys gospodarczy „dotykał” także samorząd.

Mając świadomość jak ważna jest ta kolekcja dla mieszkańców i byłych pracowników Zakładów Przemysłu Ciągnikowego, rozpoczęliśmy starania o nabycie ekspozycji. Odbyło się wiele spotkań, między innymi z członkami zarządu Bumar, z przedstawicielami Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Dyrektorem Biura Kultury. Występowaliśmy z prośbą o wsparcie naszych działań do: Sekretarza Stanu RP, Muzeum Techniki, Wojewody Mazowieckiego, Ministra Skarbu Państwa, Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Prezydenta m.st. Warszawy. Efektem naszych działań było między innymi wszczęcie postępowania administracyjnego w sprawie wpisania kolekcji do rejestru zabytków przez Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Wszyscy, do których się zwracaliśmy uznali, że kolekcja stanowi tożsamość Ursusa i powinna pozostać w dzielnicy, ale to nie wystarczało, potrzebna była pomoc finansowa. Momentem zwrotnym w tej sprawie były ustalenia przy tworzeniu koalicji rządzącej w Dzielnicy Ursus po ostatnich wyborach samorządowych. Jednym z priorytetowych zadań dla rządzącej koalicji Stowarzyszenia Obywatelskiego i Platformy Obywatelskiej



oraz pozostałych radnych było pozyskanie kolekcji przez samorząd dzielnicy i umożliwienie jej zwiedzania przez mieszkańców, w tym młodzież szkolną.

Obecny Zarząd Dzielnicy, przy wsparciu Rady oraz mieszkańców, zwrócił się ponownie do Prezydenta m.st. Warszawy z prośbą o nabycie kolekcji. Nasze wystąpienie poparło wiele osób, między innymi znany działacz związany z „Solidarnością” Ursuską, Pan Zbigniew Janas. Pani Prezydent uznała, że należy przejąć od Bumaru kolekcję przez m.st. Warszawa i pozostawić ją w Ursusie. Rozmowy z Zarządem Polskiego Holdingu Obronnego prowadzone przez Zastępcę Prezydenta Jarosława Józwiaka zostały zakończone pomyślnie. Kolekcja pozostaje w Ursusie.

Zostaliśmy zobowiązani do przygotowania projektu porozumienia, które zostanie podpisane w czerwcu br. Jako zarząd dzielnicy Ursus w składzie: Pani Burmistrz Urszula Kierzkowska oraz jej zastępcy, Kazimierz Sternik i Wiesław Krzemień, dziękujemy wszystkim za wsparcie w tej bardzo ważnej sprawie dla mieszkańców naszej dzielnicy oraz jej historii.

Wiesław Krzemień

PAKSU 2015

W Ośrodku Kultury „ARSUS” odbył się cykliczny Przegląd Aktywności Kulturalnej Szkół Ursusa. Tematem przewodnim tegorocznego przeglądu było „Światło”.

Na scenie zaprezentowała się Szkoła Podstawowa nr 4. Spotkanie chłopca z Promyczkiem, który przypominał wiele tematów związanych z motywem przewodnim, urozmaiciły występy najmłodszych uczniów szkoły. Było pięknie, kolorowo i wesoło. Młoda artystka SP 4, Maja Janowska z kl. 4a, zaśpiewała piosenkę „You raise me up”, czym zachwyciła publiczność, szczególnie starszych kolegów z gimnazjum. Obserwując występy dzieci widać było ogromną pracę dydaktyczną i wychowawczą nauczycieli. Uczniów przygotowały panie Monika Bil i Izabela Pilarczyk-Wojciechowska ze szkoły filialnej przy ul. Konińskiej oraz panie Małgorzata Kolaćcińska, Ewa Koszowska, Karolina Gutwin i Agata Chmielińska z SP 4 przy ul. Walerego Sławka.

Gimnazjum Nr 132 spektaklem pt. „Mówcie, komu czego braknie” na podstawie „Dziadów cz. II” według interpretacji p. Klaudii Gontarskiej – polonistki, wprowadziło publiczność w zupełnie inny nastrój. Przedstawienie było przygotowane w ramach autorskiego programu dziennikarsko-filmowego z elementami dramy, realizowanego przez p. Klaudię Gontarską. Świadome, dojrzałe i odpowiedzialne operowanie słowem oraz piękna dykcja odzwierciedlały systematyczną pracę. Natomiast Gimnazjum z Oddziałami Dwujęzycznymi nr 133 im. Ks. Stefana Kard. Wyszyńskiego przygotowało program pt. „Drogowskazy”, wzbogacony prezentacją multimedialną przygotowaną przez p. Ewę Ostouch. Uczniowie zaprezentowali utwory powstałe w „Dziupli” prowadzonej przez



p. Agnieszkę Jaros, recytowali poezję i śpiewali po angielsku, francusku, niemiecku i rosyjsku. W języku angielskim przygotowali również skecz. To praca uczniów i nauczycieli języków obcych, pań Agaty Istygniejew, Olgi Tymińskiej, Aleksandry Maciejewskiej, Marty Cieślak, Urszuli Gołdy, Małgorzaty Korczak i Agaty Pałki. Na koniec uczniowie radośnie zatańczyli zumbę przygotowaną przez p. Magdalenę Gerlach-Boratyńską.

Na scenie, jak na dłoni widać było, że szkoły podejmują różnorodne działania edukacyjne i wychowawcze, które wspomagają rozwój intelektualny, emocjonalny i moralny uczniów.

Wanda Kopcińska

Czym sen dla ciała, tym przyjaźń dla ducha – odświeża siły

Cyceron

KRONIKA SAMORZĄDOWA

Trzecia dzielnica Warszawy ma swoją grupę PaT

Program Komendy Głównej Policji „Profilaktyka a Ty” zagościł w Dzielnicy Ursus. Jest to program twórczej profilaktyki rówieśniczej i szerzenia idei „mody na życie bez uzależnień”. PaT powstał 9 lat temu. Wcześniej pod nazwą „Profilaktyka a Teatr”. Teatr okazał się jednak niewystarczający dla młodzieży. Obecnie działa w nim 90 grup młodzieżowych z całej Polski.

W Ośrodku Kultury „Arsus” 29 kwietnia 2015 roku odbyła się uroczysta gala inaugurująca działalność programu PaT, połączona z utworzeniem młodzieżowej grupy PaT. Zaproszeni goście obejrzeli w trakcie gali premierę spektaklu edukacyjno-profilaktycznego „Sekret”.

Inicjatywę w samorządzie dzielnicy zgłosiły Agnieszka Gryszkiewicz z Impresariatu PaT oraz Anna Karczewska, ekspert PaT w dzielnicy Ursus.

Działanie PaT/M (młodzież) poprowadził insp. Grzegorz Jach – pełnomocnik Komendanta Komendy Głównej Policji, autor programu. Ważnym wstępem do spektaklu była rozmowa z młodzieżą, poszukiwanie wspólnych i pozytywnych doświadczeń oraz obalanie mitów związanych z dopalaczami, jak chociażby stwierdzenie, że „wszyscy biorą”. Przybyłych gości przywitała Burmistrz Dzielnicy Ursus Urszula Kierzkowska wspólnie z Komendantem KRP III Warszawa-Ochota mł. insp. Robertem Żebrowskim. Wiele ciepłych słów skierowali do młodzieży: Teresa Szopińska, reprezentująca Ministerstwo Edukacji Narodowej oraz nadkom. Dorota Pater, reprezentująca Komendanta Głównego Policji. W czasie gali inauguracyjnej obecni byli również: mł. insp. Jarosław Bieliński – naczelnik Wydziału Prewencji Komendy Stołecznej Policji; kom. Waldemar Przydatek – Komendant Komisariatu Policji Warszawa-Ursus, Izabela Wielgomas z Kuratorium Oświaty, radni dzielnicy Ursus i Ochota, przedstawiciele Biura Edukacji m.st. Warszawy oraz organizacji pozarządowych, pedagodzy, nauczyciele, dyrektorzy szkół, jak również policjanci prewencji wspierający działania PaT w dzielnicy Ursus.

W spektaklu „Sekret” zagrała młodzież z warszawskich szkół: Gimnazjum Nr 130, 131, 132, 133, XII. Liceum Ogólnokształcące

go im. Henryka Sienkiewicza, LXXV. Liceum Ogólnokształcącego im. Jana III Sobieskiego, LXXXVI. Liceum Ogólnokształcącego im. Batalionu „Zośka”.

Działanie w grupie PaT Ursus jest propozycją dla lokalnej młodzieży na pozytywne spędzanie wolnego czasu – mówi Agnieszka Gryszkiewicz. – Dzięki temu młodzi ludzie mają szansę rozwijania własnych zainteresowań, a może i spełniania marzeń, jak stało się to w moim przypadku. Piękne jest to, że towarzyszy nam idea. Przy okazji jest to świetna wspólna zabawa i tworzenie społeczności, nie tylko lokalnie, ale i na skalę ogólnopolską.

Wszystkim osobom i instytucjom, które zaangażowały się w inaugurację programu PaT w dzielnicy Ursus serdecznie dziękujemy! Szczególnie zaś gratulujemy świetnym młodym aktorom kapitalnej gry i skupienia w spektaklu.

Jeśli ktoś jest zainteresowany kontaktem z nami, zapraszamy! Mail: pat.ursus.waw@gmail.com.



sierż. Damian Wroczyński
zespół prasowy Impresariatu PaT

Bezpłatne podręczniki w szkołach od września 2015

8 lipca 2014 roku weszła w życie *Ustawa z dnia 30 maja 2014 r. o zmianie Ustawy o Systemie Oświaty oraz niektórych innych ustaw* – tzw. duża ustawa podręcznikowa. Główne zmiany w tym zakresie polegają na zapewnieniu wszystkim uczniom szkół podstawowych i gimnazjów prawa do bezpłatnego dostępu do podręczników, materiałów edukacyjnych oraz materiałów ćwiczeniowych przeznaczonych do obowiązkowych zajęć edukacyjnych z zakresu kształcenia ogólnego.

Z prawa tego korzystają już uczniowie klasy I szkoły podstawowej. Począwszy od roku szkolnego 2015/2016 ustawa podręcznikowa zapewni bezpłatny dostęp do podręczników uczniom kolejnych klas: II i IV szkoły podstawowej oraz klasy I gimnazjum. W roku szkolnym 2017/2018 już wszyscy uczniowie I, II i III etapu edukacyjnego będą korzystali z bezpłatnych podręczników.

Zgodnie z zapisem ustawy prawo do bezpłatnego dostępu nie obejmuje podręczników do nieobowiązkowych zajęć edukacyjnych, takich jak: religia/etyka, wychowanie do życia w rodzinie oraz podręczników do zajęć dodatkowych (np. drugi język obcy nowożytny w szkole podstawowej).

Zakupione podręczniki do zajęć edukacyjnych w danej klasie będą musiały być używane przez co najmniej trzy kolejne roczniki uczniów.

Anna Lewandowska

Sport w Ursusie

W ramach Warszawskiej Olimpiady Młodzieży w Dzielnicy Ursus rozegrane zostały zawody piłki nożnej chłopców. Mistrzami Dzielnicy został zespół SP11, wygrywając wszystkie mecze i nie tracąc żadnej bramki. Chłopców przygotował i prowadzi w rozgrywkach trener Dariusz Kraśniewicz. Rozgrywki nadal trwają, aktualnie zespół SP11 znajduje się w gronie ośmiu najlepszych zespołów Warszawy.



Dariusz Kraśniewicz

Przyjacielowi chwalącemu i nieprzyjacielowi ganiącemu nie należy we wszystko wierzyć

Św. Augustyn

KRONIKA SAMORZĄDOWA

Obchody rocznic patriotycznych w Ursusie

- **18 czerwca (czwartek), godz. 11.00** – 70. rocznica procesu moskiewskiego 16 przywódców Polskiego Państwa Podziemnego. Obelisk przy ul. Cierlickiej (przemówienie burmistrza, modlitwa, złożenie kwiatów i zapalenie zniczy).
- **28 czerwca (niedziela) – 39. rocznica Wydarzeń Czerwca'76.** Msza św. w kościele św. Józefa Oblubieńca NMP, ul. K. Sosnkowskiego 34, przemarsz pod pomnik „Czerwca'76” (obok Urzędu Dzielnicy Ursus). Szczegóły programu na plakatach i w prasie lokalnej.
- **01 sierpnia (sobota) – 71. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego,** godz. 16.30 – cmentarz, ul. Rakuszanki (złożenie kwiatów, modlitwa); godz. 17.00 – obelisk, ul. Cerlicka (przemówienie burmistrza, apel pamięci, modlitwa, złożenie kwiatów); godz. 18.00 – Msza św. w intencji Ojczyzny – kościół św. Józefa Oblubieńca NMP, ul. K. Sosnkowskiego 34; godz. 19.30 – koncert patriotyczny, amfiteatr w parku „Czechowickim”.
- **15 sierpnia (sobota) – 95. rocznica Bitwy Warszawskiej,** godz. 10.30 – obelisk przy ul. Cierlickiej (złożenie kwiatów, zapalenie zniczy, przemówienie burmistrza, modlitwa); godz. 11.00 – Msza św. w intencji Ojczyzny – kościół św. Józefa Oblubieńca NMP, ul. K. Sosnkowskiego 34.
- **01 września (wtorek) – 76. rocznica wybuchu II Wojny Światowej** godz. 17.00 – cmentarz, ul. Rakuszanki (złożenie wieńców, zapalenie zniczy, modlitwa); godz. 17.30 – obelisk przy ul. Cierlickiej (złożenie kwiatów, przemówienie burmistrza); godz. 18.00 – Msza św. w intencji poległych i Ojczyzny – kościół św. Józefa Oblubieńca NMP, ul. K. Sosnkowskiego 34.

Rada i Zarząd Dzielnicy Ursus zapraszają mieszkańców oraz poczty sztandarowe szkół, organizacji kombatanckich i społecznych do udziału w obchodach rocznic patriotycznych w Ursusie.

Źródło: Wydział Kultury i Promocji dla Dzielnicy Ursus.

Świat w ilustracji dziecięcej – wystawa malarstwa Anny Kacprzak w DK „Miś”

Anna Kacprzak urodziła się w 1979 roku w Warszawie, w rodzinie artystów od pokoleń. Dziadek Tadeusz Szymański był absolwentem krakowskiej ASP i wybitnym twórcą szkła artystycznego. Rodzice, absolwenci warszawskiej ASP, Małgorzata i Wiesław Faber są cenionymi konserwatorami. Młodsza siostra Monika ukończyła ASP w Warszawie na wydziale grafiki.



Anna równocześnie ukończyła wydział konserwacji i restauracji dzieł sztuki oraz studia pedagogiczne. Ceni sobie tradycję malarską i sztukę warsztatową. Prowadzi zajęcia artystyczne. Spełnia się malując, uprawia również ceramikę. Pokazuje swoje prace od 2006 roku. Mieszka z rodziną w Warszawie.

Ilustracje dziecięce pokazane na wystawie zostały wykonane techniką pasteli i akwareli. Przykuwają wzrok widza bardzo ciepłą kolorystyką oraz niezwykle dokładnością i precyzją wykonania całości. Niezliczona ilość szczegółów sprawia, że za każdym razem można w obrazie odkryć coś nowego. Postacie ze świata fantazji artystki są bajeczne. Zapraszają patrzącego na niezwykle wyprawę w świat uśmiechniętych buzi dzieci, ptaków i zwierząt, niby rajskiej przyrody. Na wyprawę w świat malowanego „awataru”, którą może ograniczać jedynie ludzka wyobraźnia. *Moje prace – jak mówi artystka – to moje szczęście, którym otwieram świat dla siebie, moich dzieci i dla innych.*

Krzysztof Majkowski

Program wybranych imprez Ośrodka Kultury „Arsus”

- 19. MAZOWIECKI FESTIWAL ORKIESTR DĘTYCH (udział 12 zespołów muzycznych – 14.06, g. 14.00-22.00, Scena Letnia w parku „Czechowickim”)
- Premiera spektaklu „SPEED-DATING” na podstawie dramatu Aleksandra Fredry „Śluby panieńskie” w wykonaniu Młodzieżowego Teatru „Argonauci”. Reżyseria Anna E. Rakoczy (16.06, g. 19.00)
- Koncert zespołu operetkowego „Belcanto” pod kierunkiem Olgi Romaszko-Niewiadomskiej (17.06, g. 18.00)
- Występ kabaretu „Pól serio” Wandy Stańczak (18.06, g. 19.00)
- Występ zespołu tanecznego „STOP AND GO” – pokazy solistów i formacji tanecznych (19.06, g. 17.00)
- Festyn „ART.URSUS” – prezentacje sceniczne amatorskich zespołów z placówek OK „Arsus” w ramach Warszawskiego Festiwalu Edukacji Kulturalnej (21.06, g. 14.00-22.00, Scena Letnia w parku „Czechowickim”, ul. Spisaka)
- Bajka dla dzieci „Troskliwe misie” w wykonaniu artystów Teatru „Fantazja” (13.09, g. 12.30, bilety 10 zł)

Ośrodek Kultury „Arsus”; ul. Traktorzystów 14; www.arsus.pl; tel. 22 478 39 36

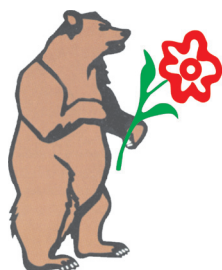
Sprzedż i rezerwacja biletów w dniach: pon., śr., pt. w godz. 10.00-14.00; wt., czw. w godz. 15.00-19.00; tel. 22 478 39 36

Bogusław Łopuszyński
dyrektor OK „Arsus”

10 maja 2015 r. w wieku 74 lat zmarła śp. Barbara Makowska. Uroczystości pogrzebowe, w których oprócz rodziny uczestniczyli licznie przyjaciele, znajomi i sąsiedzi, odbyły się w dniu 16 maja 2015 r. o godz. 9.00 w Sanktuarium MB Fatimskiej przy ul. Zagłoby. Śp. Barbara Makowska była lekarzem medycyny, kobietą zaangażowaną w sprawy ludzkie. Należała do dziesięciu radnych z Ursusa, którzy w czasie transformacji ustrojowej w 1990 roku podjęli walkę o samodzielność samorządową dla Ursusa, która została uwieczniona sukcesem, ponieważ z dniem 1 stycznia 1993 r. Ursus został wyłączony z Ochoty jako Dzielnica – Gmina Warszawy. Śp. Barbara Makowska na zawsze pozostanie w naszej pamięci jako dobra, wspaniała kobieta, wrażliwa na potrzeby ludzi. Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia i szacunku.

Cześć Jej Pamięci. Niech odpoczywa w Pokoju Wiecznym, Amen.

Koleżanki i Koledzy



URSUS

Wydawca: Stowarzyszenie Obywatelskie w Ursusie
Redaktor naczelny: Paweł Wyrzykiewicz, tel. 885 129 190
Redakcja: Wanda Kopcińska, Jacek Gluski, Henryk Linowski,
Bogusław Łopuszyński, Zdzisław Zajączkowski
Korekta tekstów: dr Dominika Wyrzykiewicz
Adres redakcji: ul. Szmańskiego 53, 02-495 Warszawa
e-mail: gazetaursus@soursus.pl; www.soursus.pl

**Stowarzyszenie Obywatelskie
służy od 22 lat
Mieszkańcom Ursusa**